CODZIENNA

Gazeta Krakowska

Ner 276. Rok 1832. WTOREK 16 PAŹDZIERNIK.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych niezawodnie o godzinie 4 po południu w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA.
Kwartalna........złp. 12
Miesięczna...... „ 5
Ner pojedynczy..gr: 10
Za donie:od wier. gr:15

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na 0° 0,	Therm.	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
7	27 6. 597	+ 5,8	+ 1,0	Zachodni średni	Pochmurno	
15. 12	„ 7. 495	8,2	1,2	Pn zachodni średni	„	Deszcz
3	„ 7. 568	8,9	2,2	„ słaby	„	Deszcz
9	„ 8 660	+ 5,7	+ 2,0	„ „	„	

Część Urzędowa.

KRAKÓW.

Towarzystwo nauk z Jagiellońskim uniwersytem złączone, obchodząc uroczyście tegoroczne szkół otwarcie, jako też pamiętną rocznicę zaprowadzenia konstytucyi od Nayjaśnieyszych Protektorów Wolnemu miastu nadaney, odprawi na d. 18 m. i r: b. w Amfiteatrze gmachów Nowodworskich o godzinie 11 przed połndniem publiczne posiedzenie, na którem:

Al: R. Estreicher Rektor Uniw. Jagiel. i Prezes Towarzystwa po stósownem zagajeniu zdawać będzie sprawę z czynności Towarzystwa Medyków i badaczów natury w Wiedniu odbytey, poczem:

Kollega Ludwik Bierkowski Doktor medycyny i Professor czytać będzie zdanie sprawy z czynnosci kliniki Chirurgiczney.

Kollega Ferdynand Koisiewicz Doktor O. Pr. i Professor zamknie to posiedzenie rozprawą: o początku, wzroście i obecnym stanie Ekonomii Polityczney.

W Krakowie d. 15 Października 1832 r.
Czaykowski Sekr. Tow. Nauk.

TAXA ŻYWNOŚCI NA MIESIĄC PAŹDZIER: 1832 R.	WAGA	
	F.	Łot:
CHLEB.		
Bułka z nayprzednieyszéy mąki pszenney za groszy 1. ma ważyć....................	...	8
Bułka z nayprzednieyszéy mąki pszenney za grosz 2. ma ważyć....................	...	16
Chleb pszenny z piękn. mąki za g. 6. ma ważyć	1	18
deto deto deto 12. deto	3	4
deto żytny z czystéy deto 3. deto	1	12
deto deto deto 6. deto	2	24
deto żytny razowy za g. 6. deto	4	4
deto deto deto 12. deto	8	8
Chleba promnickiego z czystéy mąki żytney za groszy......................2. ma ważyć	1	
	TAXA	
MĄKA.	zł:	gr:
Mąki pszenney nayprzed: miarka 8. kwartowa	1	6
deto żytney deto deto deto	...	18
PIWO.		
Piwa dubeltowego garniec, trzymający 18. stop: Magiera..................................	...	12
Piwa białego flaszowego garniec trzymający 12. stop: Magiera..................................	...	6
MIĘSO.		
Mięsa wołowego dobrego funt..........................	...	7½
Cielęciny dobréy funt....................................	...	9½
Szkopowiny dobréy funt....................................	...	7½
Wieprzowiny ze słoniną i skórą funt	...	8
deto zwaney schab funt..............	...	5½
Słoniny świeżey funt	...	14
Polędwicy wołowéy funt jeden.....................	...	11
SÓL.		
Soli grubo tłuczoney kwarta jedna..............	...	16
deto miałko deto deto	...	13
Za jeden funt soli wagi krajowej	...	6

Część Nieurzędowa.

FRANCYA.

Paryż 2 Października.

Dziś rozchodzi się wieść, że marszałek *Soult* będzie prezesem rady ministrów, a xiąże *Broglie* obejmie wydział spraw zagranicznych.

Kościół, zwany konstytucyinym, który był dawniej salą sztuk pięknych, wczoraj w południe otworzono; galerye były napełnione widzami. Xiądz, w asystencyi dwóch, celebrował, w sukniach kapłańskich. Tymczasem pewna dama śpiewała stósownie do textu S. Ewanjelii i przygrywała na fortepianie; trzech męszczyzn akompanjowało jej. Poczém jeden z xięży miał długie kazanie o tolleranneyi, gdzie o Włochach i o Polakach mowa była. Nakoniec pewna dama wybierała pieniądze od słuchaczy za krzesła, a jeszcze i inna w towarzystwie eleganta, zbierała składki dla Duchowieństwa; zgromadzenie był bardzo liczne, ale rozeszło się bez wzbudowania.

Twierdze *Douai*, *Lille* i *Valenciennes* spiesznie wzmacniają.

Z Havre 29 z. m donoszą: »Gazeta tutejsza ogłosiła składki na wsparcie tych, którzy w zachodnich departamentach doznali prześladowania od rządu; bankier Lamothe przyjmuje składki wspomnione. Doniesienie to sprawiło powszechne rozjątrzenie umysłów. Wczoraj wieczór zgromadził się wielki tłum ludzi, wołając: Precz z Karlistami! precz z Szuanami! śpiewano pieśń Marsylijską. Policya rozproszyła wprawdzie tych niespokojnych; ale i Lamothe postradał urząd jako członek tutejszego trybunału handlowego; sprawiono mu także muzykę szyderską.

Pan Cousin, jak wiadomo, wysłanym został od rządu francuzkiego do Niemiec, ażeby powziąć wiadomość o teraźniejszym stanie instytutów naukowych w tych obszernych krajach. Przesłał już drugi rapport do ministra oświecenia, tyczący się szkół elementarnych w Prusiech. Trzeci i czwarty traktować będzie o gimnazjach i uniwersytetach. Sprawozdawca przyznaje Niemcom wyższość oświaty a pierwszeństwo szkół publicznych. To sprawozdanie będzie zasadą do nowego planu dla szkół francuzkich.

ANGLIA.

Londyn 2 Pazd. r. 1832.

Wczoraj urządzano izbę wyższą i niższą, zkąd wnosić można, że zwołanie Parlamentu nastąpi nie długo.

Rząd Angielski zaczyna się interessować sprawą Porty ottomańskiéj.

Podług sprawozdania z roku 1832. dobrowolne składki towarzystw Religiynych w Anglii wynoszą rocznie 300,000 fon. szter. List z *Nauplii* d. 4. z. m. donosi, że stan w Grecyi tak jest smutnym, iż officerowie nie ważą się wyjść za miasto.

Względem ogłoszenia niepodległości wyspy S. Maurycego; dziennik *Albion* czyni uwagę: »Lękamy się ażeby ta iskra nie pochłonęła wszystkie nasze kolonije zachodnio-Indyiskie, ile że niezadowolenie mieszkańców nigdy jeszcze tak groźniéj nieprzybrało postaci jak teraz. Zdaje się, że nastąpiło przesilenie interessów Anglii we wszystkich częściach świata, a to w chwili kiedy wszyscy Ministrowie dowolnie oddalają się.

BELGIA.

Bruxella 3 Października.

Dziennik *Independant* zawiera co następuje: »Wiadomości z *Francyi* donoszą o spiesznem koncentrowaniu się wojsk Francuzkich na naszéj granicy, a niespodziany powrót Xięcia *Orleans* każe się domyślać energicznych środków ze strony gabinetu;« My zaś przeciwnie sądziemy, znając zmienność postanowień *Francyi*, która wszędzie i zawsze więcej okazuje próżności a niżeli rzeczywistości; jest to Dama, która umie bydź grzeczną i tém samém często zwodzi.

NIEMCY.

Umiejętności poniosły wielką stratę przez śmierć sławnego filozofa Krauze. Zakończył swoje życie w 52. roku w Münich, dokąd się udał dla poratowania zdrowia.

ROSSYA.

Petersburg 1 Pazdziernika.

N. PAN w podróży swojéj po trakcie białoruskim, przybywszy dnia 18. z. m. o godzinie 11stéj wieczorem do rogatek miasta *Czernihowa*, i nie wysiądając z pojazdu z przyczyny deszczu, po przemianie koni, udał się w dalszą drogę po trakcie do *Kijowa*.

J. C. Mość Wielki Xiążę MICHAŁ stanął dnia 20 z. m. w pożądaném zdrowiu w *Moskwie.*

Przez Ukaz CESARSKI do Kapituły orderów z dnia 12 z. m. i r. mianowani Kawalerami, w liczbie innych: Tranzlator Rady Administracyjnéj Królestwa Polskiego, Radca honorowy *Dobrzański*, orderu S. *Włodzimierza* 4téj klassy, a Ordynator Wojennoczasowego szpitala Witebskiego, Lekarz *Byszewski*, orderu S. *Anny* 3ciéj klassy.

W skutek Ukazu J. C. Mości z dnia 19 Kwietnia 1831, nałożony zostaje areszt w Gubernii Kijowskiéj, Powiecie Lipowieckim, na klucz Daszewski i na wszelki inny, gdziekolwiek znajdujący się majątek, zostający pod dożywociem Hrabini Tekli, córki Hieronima, *Potockiéj*, z domu xiężniczki *Sanguszko*, z powodu, iż część należna prawem spadku synowi jéj Hrabi Włodzimierzowi, synowi Włodzimierza, *Potockiemu*, który należąc do powstania, uległ z mocy praw utracie takowéj puścizny, po ustałém dożywociu matki, powinna bydź rozrządzoną stosownie do dalszych postanowień zwierzchności.

—******—

POŁNOCNA AMERYKA.

Nowy Jork 9 *Września* 1832 r.

Z powodu rocznicy 56 letniey ustalenia niepodległości Zjedoczonych stanów, dziennik *Washington Jntelligencer* tak się wyraża: »Uwielbiamy dzień, który nam zjednał miejsce między narodami. Nadzieje szlachetnych patryotów, którzy przed 56 laty krew i majątek dla niepodległości Ojczyzny poświęcili, przewyższyły nasze oczekiwania. Z chlubą wyznać możemy, że nie masz w dziejach przykładu, ażeby która Rzeczpospolita takim przez pół wieku cieszyła się szczęściem, jak Zjednoczone Stany. Z szlachetną dumą spoglądamy na przeszłość, jako rękojmią najpiękniejszey przyszłości. Któryż Naród ma tyle powodów do dziękowania Bogu zastępów za tyle zlewanych błogosławieństw na ziemię naszą! Obyśmy nasze trzykroć szczęśliwsze położenie godnie oceniali i zawsze mądrością się rządzili!»

(G. P. S.)

Rozmaitości.

ABDALLA (*)

Baszą twierdzy Akry.

Abdalla syn niewolnika, i sam niewolnikiem, od pierwszych lat zostawał w służbie *Solimana* Baszy *Akry* jako służalec stajenny. Chytrość jego i roztropność wtęju się okazywały że w miarę złego obejścia, jakiego doznawał od swoich przełożonych podwajał gorliwość w służbie. Ulegający, cierpliwy, i posłuszny na każde zawołanie, znosił wszelkie krzywdy i niesprawiedliwości bez szemrania. Starając się myśl przeniknąć uprzedzał każdego życzenia, a lubo słabowity, chętnie i ochoczo podejmował naytrudniejsze prace, co mu zjednało szacunek i życzliwość wszystkich kolegów. Wzorowe to sprawowanie doszło uszu Baszy, który każdą zasługę wynagradzał, a więc i 15to letniego Abdallę wpoczet urzędników dworskich umieścić kazał.

Młody faworyt, mając sposobność zwrócić nwagę Pana swego na gorliwość i wierność niewolnika, podwoił swoje usiłowanja, aby się wystawić w jak naykorzystniejszém świetle. Wspierał nieszczęśliwych, obracając wszystkie swoje dochody na dobre czyny bez wynoszenia się z tego, a łagodne rysy twarzy wraz z miłym głosem zapowiadały serce pełne dobroci i łaskawości. Wcześnie dojrzały rozum, szlachetna postawa i wzorowe obyczaje zjednały *Abdallemu* ojcowskie przywiązanie u *Selimana* tak, iż ten szanowny starzec przewidując swoj blizki skon, w obecności wszystkich dworzan *Abdallęgo* swoim mianował następcą.

Wybór ten nie podobał się w Stambule, ile że Abdalla, młody jeszcze i bez wychowania, słusznie żadnego nie mógł posiadać zaufania na styrze rządów; jednak po trzechmiesięcznem wahaniu otrzymał *Firman* potwierdzający go na tym wysokim urzędzie. Wnet zrzucił maskę i okazał swoją żądzę tygrysią. Odtąd złe tylko czyny mogły go rozśmieszyć, w takich znajdując swoje szczęście, silił się niejako aby ich jak najwięcéj popełnić. Topor, szubienica i pal zagrażały wszystkim, których majątku tyran zapragnął. Na swoich domowników takie wybierał osoby, których podłość od żadnéj nie odstraszała zbrodni. Jednego tylko pozostawił szacownego męża przy swoim urzędzie, a tym był żyd *Malem Chaim*, minister Finansów, bez którego biegłości i niezmordowanéj czynności Basza obejść się nie mógł. W. Porta powziąwszy wiadomość o tym stanie rzeczy, okazywała swoje niezadowolenie, a gdy to nieskutkowało, wysłano kilka razy zdradzieckich morderców, którzy każdą raza od wiernych

(*) Ten sam którego Ibrahim Basza po długim oblęganiu Akry do Egiptu jako jeńca odesłał, gdzie go Mehmed Ali najłaskawiej przyjął.

strożów Abdallego schwytani, śmiercią tego przypłacili, a ich głowy na bramach Seraju w Stambule zatknięto.

Malem Chaim sprawował swój urząd jeszcze za czasów okrutnego *Dżeccar*, poprzednika *Solimana*, w nagrodę za gorliwe i ważne usługi, kazał mu ten barbarzyniec jedno oko wykłóć, uszy oberwać i nos obciąć, zachował go jednak przy urzędzie. Skoro *Soliman* rządy objął, obsypywał dobrodziejstwy i oznakami szacunku starca tak niesprawiedliwie i okrutnie zeszpeconego; lecz *Abdalla* niepomny na wielkie korzyści jakie ten starozakonny krajowi przez tyle lat przynosił, dopełnił miary okrucieństw, na niewinnéj osobie ponawianych. Powód był następujący: Pewien Renegat, rodem Francuz, a dawniey officerem Artylleryi w woysku Napoleona, pod imieniem *Ibrahima Effendego* sprawował urząd naczelnika inżenieryi w twierdzy *Akry*; a ułożywszy plan do nowey budowy Arsenału, żądał pieniędzy od Baszy, który zdawał się przychylać do jego propozycyi; lecz gdy *Malem Chaim* mocno się temu oparł, wystawiając że wycięczony skarb i nędza uciśnionego ludu na takie nakłady nie pozwalają, Abdalla odstąpił zamiaru, dziękując swojemu podskarbiemu za dobrą radę.— Kiaya-Bey, faworyt Abdallego, przytomny tey rozmowie, a po oddaleniu się *Malem Chaima*, pytany o zdanie, tak się odezwał do Baszy, szydząc z słabości charakteru swojego Pana: »Czyś ty w rzeczy samey naszym Baszą? mierząc go wzrokiem od stóp do głów; inaczey wskaż nam Baszę twierdzy *Akry*, ażeby niegodny nie odbierał naszych hołdów. Albož to nie widzisz, jak niewierny żyd tobą dowolnie kieruje? Czyliż się nigdy nie uwolnisz od téy poniżającey cię opieki? Pomieszany i zawstydzony *Abdalla* spuścił oczy, namyślał się chwil kilka, uderzył się w czoło i w piersi, wołając głośno: »Czyż jestem rzeczywiście Baszą? Tak jest! piorunującym krzyknął głosem, ja jestem *Abdallą* i Panem. Któż śmie tutay rozkazywać? Albož to *Dżeccar* nie dosyć ukarał *Malem Chaima*? Dobrze więc! Ty będziesz wykonawcą mojej sprawiedliwości; uwolnisz mnie od tego niewiernego, i wkrótce doniesiesz mi o jego śmierci. *Kiaya-Bey* udał się natychmiast z kilku oprawcami do mieszkania *Malem Chaima*; działo się to w późney nocy, domownicy nieszczęśliwego spali, on sam pracował jeszcze. Mordercy sztukają do drzwi; przerażony pyta, kto tak późno przychodzi i czego żąda? *Kiaya-Bey* rozkazuje mu otworzyć, udając, że Basza chce się z nim widzieć. *Malem Chaim* otwiera; i wpada w barbarzyńców ręce, którzy go w oka mgnieniu z galeryi zrzucają; usłyszawszy jęki nieszczęśliwego starca, Kiya pobiegł na dół i sam dodusił konającego. *Malem Chaim* miał brata, tego więc przymusił Abdalla do objęcia urzędu, niezważając na to, że mu zbywa na talentach poprzednika. Basza żałował często dokonanego gwałtu na *Malem Chaimie*, a ubolewając pewnego dnia nad stratą tego wiernego i czynnego sługi, rzekł do obok stojącego Kiayai: »Chciałbym jeszcze zobaczyć biednego *Malem Chaima*, którego kazałem stracić za twoją poradą; czy nie mógłbyś go sprowadzić? *Kiaya* zbladł jak trup, nie mogąc nic odpowiedzieć. Poymuję twoje pomieszanie, rzekł daley Basza ty potrzebniesz passportu, aby się dostać do kraju gdzie *Malem Chaim* teraz mieszka, i nie masz tey śmiałości, aby go żądać. Dobrze więc! Oto go masz, i ruszay natychmiast w drogę! Wystrzał z pistoletu położył *Kiayę* trupem.

Kiedy Abdalla spał, bramy miasta, chociaż i wednie zamykano, ażeby nikt bez pozwolenia wniyść nie mógł: wszyscy przybywający, musieli mu się przedstawić; jeżeli byli Turkami, a w ich twarzy naymnieysze spostrzeżono poruszenie, kazał im naywiększe zadawać męczarnie, ażeby domniemaną tajemnicę zamachu przeciw osobie Abdallego wymusić. Jeżeli dowiedli swojéy niewinności, ucięto im ręce a język wyrwano, ażeby nie mogli do żadney odwoływać się sprawiedliwości. W naynowszych wypadkach Abdalla został wiernym Sułtanowi, gdyż wolał bydź poddanym Wszechwładnego Monarchy, niżeli *Mehmeda Ali*, którego za śmiałe plany w każdey chwili w przepaść zguby wtrącić mogą.

DONIESIENIE PRYWATNE.

Niżey podpisany podaje do publiczney wiadomości iż ma erbpacht z wolney ręki do sprzedania; nazwiskiem Biały-Prondnik położony pół cwierci mili od Krakowa z grontem 70 morgów, ogrodem 5 morgów szpalerami i owocowemi drzewami wysadzonym, z nowo wyreperowanym pałacem, browarem piwnym, z szuszarnią angielską tudzież gorzelnią z miedzianemi kotłami i wszelkiemi użytecznemi naczyniami do teyże

Kraków d. 13 Pazdziernika 1832 roku.

(2r.) Karol *Pacak.*